

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: 7 Braci Męcz.
Czwartek: Sabina i Pelagji P.
Piątek: Jana Gwalberta.
Sobota: Małgorzaty P.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 42.
Zachód " 8 " 17.
Długość dnia godzin... 16 " 25.
Ubyło " 0 " 18.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 49 w.
Zachód " 1 " 31 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 16° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz gaimontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Niedziela: Bonewentury B. g.
Poniedziałek: Henryka Ces. rza.
Wtorek: N. M. P. Szkaplerznej.
Sroda: Aleksego W.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Radziwoja, jutro Olchy św.
Zgromadzenia: Sesja półroczna zarządu lakierników. (Sala magistratu — 6 po południu.) — Ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierząt i racjonalnych polowań. (Sala ratuszowa — 7 1/2 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. Nr. 15 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy Świat 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkurs: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43 — od 3-5-ej po południu.)

Teatr: Letni: dziś „Białe gwoźdźki” i „Oj, kobiety, ko biety!”, jutro „Niema z Portici”; — No wy: dziś „Mikado”, jutro „Nitoncho”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 358 kop. 12. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczna się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Towarzystwo kredytowe miejskie.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Płock, 5-go lipca.

Z upływem drugiego roku istnienia miejskiego Towarzystwa kredytowego, w d. 4-ym b. m., jako w drugim terminie, odbyło się ogólne zebranie stowarzyszonych, złożone z 47 członków, reprezentujących 51 głosów.

Przedmiotem obrad było: a) zatwierdzenie rocznego sprawozdania; b) rozstrząsanie wniosków i c) częściowe wybory.

Rezultaty liczebne z działań Towarzystwa przedstawiają się, jak następuje: Przystąpienie do Towarzystwa w roku sprawozdawczym było 34, na które, wyłączając 6 próśb, pozostałych do rozpoznania i 2 próśby odmowne, przyznano 148,850 rs. pożyczki, ogółem zaś liczba stowarzyszonych dosięgła 118 osób,

których nieruchomości obciążone są 631,450 rs. pożyczki.

Co do wysokości pożyczek przypada: wyżej 20,000 rs. 3, nie mniej 10,000 rs. 12, niżej 1,000 rs. 7, resztę zaś pożyczek wypłacono przezwaznie na sumę, wahającą się między 2,000 a 6,000 rs.

W liczbie obywateli przystępujących do Towarzystwa znajdujemy kilku, którzy zażądawszy pożyczek z chwilą zawiązania instytucji, wskutek rozmaitych biurokratycznych trudności, dotychczas tych pożyczek nie otrzymali, oraz 6-ku takich, którzy mając od dawna przyznane pożyczki, nie zgłosili się po ich odbiór.

Opożyczkowane nieruchomości oszacowane są na 1,695,777 rs., co stanowi 37,33%, szacunku technicznego całych posesyj, albo 41,21% ceny sprzedaży, lub też 66,82 wysokości ubezpieczenia ogniowego, cała zaś suma pożyczek odpowiada 3,97 razy wziętemu dochodowi z samych budowli muryowanych.

Oplacone za dwa półrocza raty wyniosły: 47,934 rubli, przyczem w 50-ku wypadkach korzystano z dozwolonej zwłoki i opłacono 445 rs. kary.

W ciągu upłynionego roku nie zdarzyła się ani jedna pogorzel w nieruchomościach, obciążonych pożyczką Towarzystwa; nie było też żadnej przymusowej sprzedaży, a zaległości w opłacie rat okazały się bardzo małe.

Po zatwierdzeniu bilansu ustanowiono etat wydatków na r. p. do wysokości 5,502 rs., przyczem postanowiono zniżyć %, opłacany na administrację do 3/4% (zamiast 1%), lecz tylko od tych stowarzyszonych, którzy przystąpili do Towarzystwa w 1-ym roku jego założenia.

Sprawozdanie wyświetla też kilka ważnych punktów, dotyczących stosunku Towarzystwa z władzami, a mianowicie: że projektowana zmiana § 17 ustawy, pozwalającego na spłatę Towarzystwa długu przed terminem umorzenia listami zastawnymi lub gotowizną, nie została przez ministerjum zatwierdzona. Warunek ten Towarzystwo pragnęło usunąć ze

względu, iż w razie gdyby listy stały wyżej nad nominalną ich wartość, Towarzystwo mogłoby ponosić straty. Natomiast ministerjum przychyliło się do próśb Towarzystwa, aby zamiast stemplowania listów w Warszawie, co połączone było z pewną niedogodnością i kosztami, czynność tę odbywać mogło przy płockiej izbie skarbowej.

Nadto Towarzystwo oczekuje decyzji ministerjalnych w przedmiocie ustanowienia ceny listów, przy składaniu ich na kaucję, oraz decyzji o tem, czy operacje Towarzystwa, nie posiadającego 10,000 kapitału zapasowego, obowiązują do wykupienia świadectwa 1-ej gildji.

Posiedzenie zakończono wyborami, które wypadły na korzyść dotychczasowego zarządu z wyjątkiem zmian w komitecie nadzorczym: na miejsce ustępującego z przyczyny choroby p. M. Szöwitsa powołano p. F. Wolfsohna, a na miejsce zmarłego J. Benkowskiego wybrano ks. Rutkowskiego.

—m. k.—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż departament do spraw obcych wyznaczył się obecnie rewizją ustawy o kościele ewangelicko-luterańskim.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy reformie instytucji mierniczych postanowiono utworzyć w Moskwie radę, złożoną z 6 członków, jako najwyższą instancję we wszystkich sprawach, tyczących się kartografji i miernictwa.

= Now. wr. donosi, iż mający się odbyć w Petersburgu w styczniu r. p. zjazd lekarzy i przyrodników zajmie się kwestją zabezpieczenia praw lekarzy oraz zorganizowaniem kasy emerytalnej.

= Nowosti donoszą, iż w łonie głównego komitetu towarzystwa przemysłu i handlu postanowiono opracować projekt przeniesienia niektórych jar-marków do innych miejscowości.

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TŁE WSPÓŁCZESNEJ.

(Odnaczone na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Rodzina twoja ma dawniejsze prawa do arystokracji — wyrzekł w końcu. Tytuł kupilem wtedy dopiero, gdy m spostrzegł z żalem, że ani ty, ani ja, nie potrafimy własną zasługą zapisać się w jej rocznikach...

— Aha, starsze prawa — mruknął syn ze znużeniem. Wiem, wiem, królowa Bona, no i ów słynny obraz: „Nie lękaj się, kuzynie, bo ja tu jestem.”

Pan Ignacy wargę przygryzł tylko.

— Mój Eustachy — zauważył po chwili — nie zatawajmy sobie pierwszej chwili spotkania poruszeniem starych popiołów i bezowocnymi sprzeczkami. Jeżeli starałem się podnieść imię nasze, czyniłem to przez wzgląd na ciebie, czego później przyszło mi już niejednokrotnie żałować. Powiedz lepiej, czemuże wy właściwie jesteście na tej niwie dyplomatycznej, której przecież poświęcasz się od lat tylu?

— Czemu? Figurantami. Takimi, dajmy na to, statystami, jak chóry w operze. Im to zapewnia pensję i zaliczenie do składu trupy teatralnej, nam również pensję i zaliczenie także... do ludzi z pewnym stanowiskiem. Rzecz to trochę nudna, ale otwiera salony i daje przynajmniej pozory wpływów.

— Sądziłem, że jako właściciel ziemski w Galicji, postarasz się dostać mandat do sejmu.

— Ha, ha, ha — zaśmiał się hrabia Eustachy, zarzucając nogę na nogę. Mam może całować się ze szlachtą, podejmować dzierżawców, podgolić czuprynę i ubrać się w pstry kontusz? A to wesołe zgotowałam sobie życie! Dziękuję pokornie ojcu; wolę mój klub, konie, teatr i wreszcie, jako *mal necessaire*, tytułarny urząd w ambasadzie.

Staremu Morskiemu nagle myśl błysnęła:

— A gdyby cię bez żadnych zabiegów, mimo twej woli, posłem tam obrali?

— Nie ma obawy — zaśmiał się ironicznie. Pięć lat przeszło nie byłem już na wsi, wątpię zaś, aby żył dzierżawca, któremu majątek cały oddałem w administrację, mógł natchnąć wyborców zaufaniem do mojej osoby.

Chory zamilkł i pobladł tylko pod wrażeniem ostrego bólu, jaki mu sercem szarpnął. Ponoślił w tej chwili dotkliwą karę za próżność i pychę, ten główny grzech swego życia. Wiek zmienił go i dał poznać całą niemość podobnych zabiegów; kazał poważniej patrzeć na życie. Złe ziarno jednak, rzucone niegdyś w młodziutką duszę syna, wydało plon tak bujny, wyrosło w chwast tak wielki, iż zgłuszywszy wszelkie inne porowy, zabiło w nim szlachetniejsze poczucia i z ukochanego jednynaka, na którym ojciec opierał wszystkie nadzieje gasnącego rodu, wytworzyło bezmyślnego utracjusza, samoluba i próżniaka. Starzec czuł, iż Eustachy stał się nie podpora i chwała kraju, lecz jedynie pasożytem społecznym, czerpiącym bezkarnie soki, przez innych zapracowane. Odtąd zdrowie jego pogorszało się coraz bardziej. Zdawało się, iż jakaś struna serdeczna pękła mu w sercu, że chęć życia odbiegła go zupełnie. Ugodzony w najdroższych nadziejach człowiek ten, w którym próżność chwilowo tylko

szlachetniejsze przyćmiła pierwiastki, przy każdym zetknięciu się z synem doznawał takiego wrażenia, jak gdyby mu kto kawałek serca wyrwał, przecinając równocześnie jedną po drugiej nici, wiążące go z tym światem. Ten zimny, wyrachowany, wystygły samolub, o wieczystej ironji, przyrośniętej do ust, żyjący tylko dla zadowolenia własnych namiętności i słabostek, a szukający chluby w salonowych sukcesach jedynie, zgrozą go przejmował. Ostatniem też marzeniem Morskiego było nie puścić już syna nad Dunaj, zatrzymać go na wsi na zawsze i tu w ciszy i samotności obowiązków szukać dlań odrodzenia. Hrabia Eustachy jednak nie ukrywał bynajmniej, iż choroba ojca trzyma go, jak na uwięzi; że oczekuje tylko przesilenia na lepsze lub gorsze, aby co rychlej opuścić kąt ten zakazany i na szerszą wypłynąć widownię.

W takiej to chwili nowy smutek spadł, jak grom, na starego Morskiego. Mąż synowicy jego i przybranej córki nieledwie, razem niegdyś z Eustachym wychowanej, rzucony wskutek nieszczęśliwego wypadku na śmiertelne łożo, wzywał go, pisząc drżącą ręką, iż stryjowi, który im tyle razy ojca zastępował, pragnie przed śmiercią dzieci swe oddać w opiekę.

Starzec, którego serce, zrażone przez syna, w ostatnich szczególnie czasach niejednokrotnie zwracało się do tej, co mu długo córkę zastępowała, nie był w stanie zadośćuczynić wezwaniu. Równocześnie jednak w głowie jego błysnęła myśl, aby w miejsce swoje posłać im Eustachego. Wszak Jadwiga Opolska była mu siostrą prawną; jego więc rzeczą stanąć w chwili takiej przy niej, a kto wie, może rozpalona iskra uczucia rodzinnego rzuci szlachetniejszą myśl do tej duszy, może zbudzone pojęcie obowiązku zdoła go zatrzymać później w domu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Wywóz spirytusu rosyjskiego zmniejszył się znacznie od r. 1887-go, jak to wykazują następujące cyfry. W pierwszym kwartale r. 1887-go, eksport wynosił 236,9 milionów stopni, w r. 1888-ym 151,4 milionów stopni, a w r. b. już tylko 103,3 milionów stopni; równolegle z tem wartość wywiezionego towaru spadła z 3 milionów na 2,1, a wreszcie na 1,4 miliona rubli. Powodem tego były hiszpańskie stosunki celne i zawieszenie działalności fabryki w Carlshammie, która również jak i Hamburg, przeważnie rosyjski spirytus przerabiała.

— Dla uniknięcia nieporozumień przy wyznaczaniu pensyj emerytalnych rodzinom po zmarłych emerytach, wydano rozporządzenie, ażeby przy wiadomościach ogólnych, dołączanych do prośb, wyszczególnionem było, czy wdowie lub dziecięciu zmarłego przysługująca była poprzednio emerytura; jakie osoby pobierają lub nie rzeczoną płacę i jeżeli wykreślone są z list płac emerytalnych, to z jakiego powodu?

— W uzupełnieniu wiadomości, podanej w piśmie naszym o bezpłatnem wydawaniu szkołom miejskim drzewek, nasion i krzewów, nadmieniamy, iż według rozporządzenia, pierwszeństwo w zakładaniu ogrodów szkolnych mają te zakłady naukowe miejskie i parafialne, przy których znajdują się nauczyciele, obeznani z ogrodnictwem i rolnictwem.

— Zapowiedziany wykup przez skarżycielkę kolei teres-polskiej i połączenia jej z odnogami brzesko-chelmską i makińsko-siedlecką, jak się obecnie dowiadujemy, nastąpi stanowczo z początkiem roku przyszłego. W tym więc celu wkrótce przybędzie do Warszawy komisja, wyznaczona ze strony ministerjum komunikacyi, skarbu i kontrolera państwa, dla sprawdzenia i przyjęcia budynków, linji, tudzież taboru i inwentarza.

— Magistrat przedstawił obecnie do zatwierdzenia wyższej władzy dwa kosztorysy na budowę dwóch nowych kanałów, objętych trzecią serją robót, a mianowicie: 1) w alei Belwederskiej na sumę rs. 25,929 kop. 29 i 2) na ulicy Bagatela na sumę rs. 10,382. Budowa tych kanałów ma na celu skanalizowanie pałacu Belwederskiego, ogrodu zoologicznego i odprowadzenia wód z nisko położonych części ulic przy zetknięciu się Belwederskiej z Bagatelą, jak również dla ochrony od zamulenia ściekami rynsztokowemi stawu, znajdującego się poza pałacowemi stajniami. Z powodu trudności projektowanych robót, wymagających specjalnej znajomości rzeczy, mają one być prowadzone administracyjnie.

— Z powodu zażalenia właścicieli posesyj, położonych na nowootwartej ulicy między Dziką i esplanadą cytadeli, którzy utrzymują, iż ulewa w dniu 20-ym czerwca poczyniła im znaczne szkody skutkiem braku spadków i urządzania walu nad kanałem na ulicy Dzikiej, zatrzynującego przepływ wody, p. prezydent miasta wyznaczył osobną komisję z techniczną i specjalistów, która w dniu dzisiejszym zezjdzie na grunt dla zbadania istotnego stanu rzeczy.

— Przez dwa dni ubiegłe odbywała się w magistracie licytacja na dzierżawę miejsc pod stragany za Żelazną bramą. Z liczby miejsc (304), przeznaczonych do wydzierżawienia w latach poprzednich, magistrat obecnie wylączył 40, dla udogodnienia komunikacji między straganami; pozostało zatem do licytacji tylko 254, a i z tych jeszcze zostało nie zajętych 128. Z wydzierżawionych więc 136 miejsc wpłynęło do kasy miejskiej rs. 3,368 k. 35.

— Dla oszacowania gruntów zajętych z posesyj nr 2387 i 2274F pod rozszerzenie ulicy Nowolipki i Milej, wyznaczono na d. 13 ty b. m. o godz. 12-iej w południe komisję, złożoną z starszego inżyniera miasta, p. Mościckiego, jego pomocnika p. Żylińskiego, starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego i inżyniera oddziałowego, p. Zandrowieza.

— Wójei przystępują do odnawiania gmachów szkolnych najwcześniej późną jesienią, t. j. w październiku i listopadzie, wskutek czego roboty nie są zbyt trwałe, co pociąga za sobą znaczne wydatki, a nawet zaległości w składkach szkolnych. Z tego powodu naczelnik dyrekcji naukowej zwrócił się do władzy policyjnej z wnioskiem, aby na przyszłość takie roboty kończyły się najpóźniej w połowie sierpnia i ażeby składka szkolna była wnoszona całkowicie w oznaczonym terminie.

— Wczoraj za zaległą ratę październikową sprzedany został jeden dom, położony przy ulicy Pięknej, pod nr 1726H. Licytacja odbyła się przed rejentem, Janem Masłowskim, od sumy rs. 31,500. Dom nabył adwokat Wolf na rzecz p. Kimensowej, za sumę rs. 42,000. Na dzień dzisiejszy wyznaczonych było trzy domy, z których jeden pozostał do sprzedaży. Jest to nieruchomość przy ulicy Wilezej,

obejrzona nominalną pożyczką rs. 5,000. Sprzedaż rozpocznie się o godzinie 11-iej rano, przed rejentem Włodzimierzem Kretkowskim, od sumy rs. 7,500. Vadium od przystępujących do tej licytacji wymagane jest w sumie rs. 1,000. Pozostałych dwóch domów licytacja do skutku nie przyjdzie, z powodu zapłacenia rat zaległych i kosztów egzekucyjnych.

— Przypominamy, że dziś, o godz. 7½ po południu, odbędzie się ogólne zebranie członków oddziału Towarzystwa myśliwskiego w sali hr. Berga w ratuszu, na które proszeni są wszyscy członkowie znajdujący się w Warszawie; jutro zaś o godz. 2½ po południu, zaczyna się konkursowe strzelanie do gołębi w zwykłym miejscu koło toru mokotowskiego.

— Na urządzie pomocnika kuratora warszawskiego okręgu naukowego zatwierdzony został rz. r. st. Popow, dotychczasowy naczelnik warszawskiej dyrekcji naukowej.

— Naczelnikiem kantoru pocztowo-telegraficznego w Łodzi mianowany został p. Komarnicki, p. o. naczelnika tegoż urzędu.

— Artysta malarz, p. Józef Brodowski, w dniu wczorajszym, wyjechał, jak zwykle w miesiącach letnich, do Złotego Potoku.

— Z teatru i muzyki.

* (Ciech.) Na scenie teatru Letniego obecnie zaplanowały „Niespodzianki” i to nie tylko w zakresie komedji, dającej widza chwilą wesołej pustoty; ale i w dziedzinie opery.

Tak jest, wczorajsze przedstawienie „Romea i Julja” uraczyło liczną zebranych słuchaczy arcy-niemilą, bo niezasłużoną niespodzianką.

Otóż, dzięki niedającej się wytłumaczyć i usprawiedliwić samowoli, piękne dzieło Gounoda zostało obrzezanem, nieprzymierzając, jak biedne lipy w alei Ujazdowskiej.

I to wszystko bez wielkich ceremonij!

Pan kapelmistrz, pierwszy kapelmistrz, zasiada przy dyrektorskim pulpicie.

Trzy sakramentalne uderzenia odzywiają się z po za zasłony; ty szanowny słuchacz, myślisz, że instrumentalna intrada odrzuca cię wydobędzie z więzów zwykłego otoczenia, jesteś przekonany, że podniesienie zasłony ukaże ci malowniczą grupę prologu na tle włoskiego krajobrazu, sądzisz, że opowieść chóru wkrótce ci streści tragiczne losy kochanków werońskich...

Gdzie tam!

Na skinienie pana kapelmistrza odzywa się fanfara, i jednym skokiem jesteś na zabawie u Kapuletów.

Wieniec widzisz wdzięczne uśmiechy i wytwórne maniery dam i kawalerów, stanowiących chór, ale pomimo to... zostałeś prawdziwie zawiedzionym, że nie użyję więcej jaskrawego wyrażenia.

Naprawdę szukałem tłumaczenia tego faktu.

Źródła, rzeczywiście kompetentne, świadczyły się zupełną nieświadomością co do wczorajszego „obezwłoczenia” dzieła Gounoda.

Co najwyżej, można było wydostać tę wiadomość, że kiedyś, przypadkiem, dla skrócenia widowiska opuszczono te dwa wstępne epizody opery.

Albo czyż z tego ma wypływać precedens do czynu niemilego, niesprawiedliwego, zarówno względem dzieła, jak i względem słuchaczów?

Nie sądzę.

Pierwszym, zasadniczym warunkiem artyzmu jest szczerze, rzeczywiste poszanowanie wykonywanego dzieła—trudno zaś tego dopatrzeć się w zachowaniu się tak lekceważącym względem całości.

A jednak „Romeo i Julja” jest operą wystawioną starannie, cieszącą się powodzeniem rzetelnym.

Panna Soffritti daje postać bardzo bliską szekspirowskiej Julji; szczerze, wdzięk, siła dramatyczna, każą zapominać o brakach techniki wokalnej.

Mogłoby jednak wielbiciele artystki wybierać odpowiedniejsze chwile do wieńczenia jej kwieciami, gdyż walc bynajmniej nie był najjaśniejszym epizodem wczorajszego wieczoru!

Pan Myszuga zdaje się zapominać o właściwym charakterze swego uzdolnienia i gwałtem chce się wydostać na wyżyny tenora bohaterckiego.

Tymczasem „krzyż, wrzeszcz jak czajka, nie przyjdzie bajka”.

Baśnia, mrzonka, bezwzględnie dla lirycznego tenora jest zakres bohatercki.

Poco więc nadrabiać brak siły krzykiem? poco z milego, przyjemnego śpiewaka, przerabiać się na grzeszającego przesadą krzykała?

Sądzić należy, że talent p. Myszugi jeszcze dosyć wcześniej zwróci się do właściwego zakresu, nawet w traktowaniu ról takich, jak Masaniello, Romeo, które przekraczają właściwy mu teren.

W niewielkiej partji Kapuleta wystąpił p. Grotti, który pomimo całej sumiennosci nie jest w stanie

wnieść się ponad miarę zwykłego epizodycznego śpiewaka.

— Z teatrzyków.

* Nad muzyką do sztuki ludowej Wł. D. Gutowskiego p. t. „Z piekła rodem”, pracuje znany kompozytor Michał Hertz, zaś muzykę do króciwilii A. Golańskiego i J. Popławskiego p. t. „Adres mojej żony”, pisze p. A. Nowacki.

* Na dzień dzisiejszy Alhambra zapowiada premierę.

Jest to melodramat ludowy p. Jana Strzechy (pseudonim) p. t. „Wyrodek”.

* Na miejscach schodzących czasowo z afisza „Cieśkich czasów”, towarzystwo p. Kościeleckiego w Belle-Vue występuje dzisiaj z operetką „Donna Juanita”, która poprzedza „Camargo” Lecocq.

— Ze sztuki.

* Wielu naszych malarzy otrzymało zawiadomienie o tworzącej się w Paryżu wystawie artystycznej.

W komitecie zasiadają przedstawiciele wszystkich krajów, których artyści przyjmą udział w tej nowej wystawie.

* Londyński *The Illustrated News* zamieścił własnoręczny rysunek szacha perskiego, dokonany przy wjeździe do stolicy Anglii na parostatku „Albert”.

* Artysta-malarz, B. Łaszczyński, otworzył na czas letni pracownię w Wiśle (w cieszyńskim).

* „Fryd” Siemiradzkiego jeszcze tylko przez kilka dni pozostanie na wystawie sztuk pięknych.

* Dnia 30-go września w Madrycie będzie otwarta wystawa powszechna rysunków ołówkowych, kredkowych, tuszowych itp., na wzór zeszłorocznej paryskiej *Blanche et noire*.

Wystawa oddana będzie pod protekcję królowej rejentki.

— Wybory.

Wczoraj tedy nastąpiło ważne dla spraw kolei warszawska-wiedeńskiej porozumienie się dla stron walczących.

Kolej ma już prezesa i wiceprezesów!

Długotrwała opozycja partji belgijskiej ostatecznie powinna się przekonać, iż nietaktowność i zaślepienie stronnictwa do niczego nie prowadzą.

Albo o tem—później.

Tu konstatujemy fakt, iż na wczorajszym posiedzeniu rady zarządzającej, pierwszym po zebraniu akcjonariuszów, członkowie rady zgodzili się podać do zatwierdzenia ministerjum: generała Palięyna na prezesa rady, p. Leopolda Kronenberga i p. Konstantego Górskiego, na wiceprezesów.

Wybór ten bezwzględnie będzie przez władzę aprobowany.

Dla ścisłości dodajemy, iż poprzednie wybory powołały na prezesa p. Gołowina, zaś na wiceprezesów pp. Świącieckiego i Luboradzkiego.

Tyle co do przyjdym.

Co się zaś tyczy pozostałych członków rady, na wczorajszym posiedzeniu pp. Gołowin i Luboradzki podali się do dymisji.

Następcy, jak to już wczoraj wspominaliśmy, będą proponowani przez radę po porozumieniu się obu stronnictw.

Dobrzejąc o powyższym rezultacie, nie możemy nie zaznaczyć, iż nawoływania do zgody odniosły skutek.

Zarówno partja belgijska złożyła tego dowody przy wyborze prezesa, jak i stronnictwo warszawskie—skoro p. Kronenberg, kierując się prawdziwie obywatelskimi zasadami, przyjął wiceprezesostwo.

Tuszymy sobie, iż dalsze spory i kwestje równie pomyślnie uławnione zostaną.

— Konkurs strzelniczy.

Dzień wczorajszego konkursu strzelniczego zaznaczył się postawieniem poważnego zarzutu.

Członkowie zarządu Towarzystwa łowieckiego, nieobecni w ciągu dwóch dni poprzednich w warszawskiej strzelnicy, przyszedłszy wczoraj, z ciekawością oglądali serję karabinów z wystrojoną ósemką, o której już wspominaliśmy.

Doświadczeni specjaliści bacznie oglądając przestrelone tarcze, jednomyślnie trafność tych strzałów zakwestjonowali.

Zarządzono ścisłe śledztwo.

Okazało się, według zeznania służącego strzelnicy, iż p. P., przyszedłszy w niedzielę 7-go b. m., zażądał dwóch serji.

Jedną z nich wystrzelił w ten sposób, iż w żaden numer nie trafił.

Co do drugiej (był to konkurs sztucerowy) p. P. nie rozwiesił wszystkich pięciu kartonów od razu, lecz pojedynczo z prawej strony lunety strzelniczej.

Po każdym strzale p. P. dobiegł do mety (50 kroków) i karton zdejmował a nowy zakładał.

W ten sposób był panem sytuacji, służący bowiem na odległość 50-ku kroków nie mógł dojrzeć.

Z porównania przestrelonych otworów w karto-

nach kapitana Bussowa i p. P. okazuje się ogromna różnica i według zdania członków zarządu, otwory w tarczach p. P. były zrobione nie kulami, lecz jakimś narzędziem.

Wobec tak poważnie postawionych zarzutów, w połączeniu z wyszczególnionymi powyżej okolicznościami, członkowie komisji konkursowej zdecydowali powierzenie całej sprawy sądowi biegłym.

Wszystkich seryj sztucerowych do dnia dzisiejszego wystrzelono 22, pozostaje więc jeszcze 328, pistoletowych zaś 52, czyli zostało 448.

W konkursie pistoletowym na pierwszym miejscu została zawieszona serja p. Naimskiego, w sumie 221 kwadratów, a mianowicie: cztery tarcze po 49 i jedna 25.

Druga serja, p. Komierowskiego, wynosi 209 kwadratów, trzecia zaś, pułkownika Małychina, 192.

Dziś członkiem dyżurnym jest Konstanty hr. Łubiński.

= Jeszcze.

Pomimo upływu uprzywilejowanego terminu, przeprowadzka świętojańska trwa jeszcze w całej pełni.

Niektórzy tragarze dla zachęcenia osób zmieniających mieszkanie, składają kaucję, gwarantując całość przenoszonych sprzętów.

Powyższy sposób, nader dogodny, warto byłoby zastosować do pokątnych przedsiębiorców przeprowadzki.

= Dla dobra ogółu.

Wczoraj, niemal codziennie, na ulicach Królewskiej, Marszałkowskiej, Erywańskiej wznoszą się od niejakiego czasu takie tumany kurzu, że wprost oddych tamują.

Czy dla dobra ogółu nie możnaby ulicowych skraipać wieczorem, kiedy tysiące ludzi po pracy dziennej szuka wypoczynku na przechadzce?

= Nowa fabryka.

Wkrótce na jednej z podokopowych ulic puszczona będzie w ruch parowa fabryka: lamp błyskawicznych, kuchenek naftowych, narzędzi kuchennych i t. p.

Przedsiębiorstwo to zakłada spółka miejscowych przemysłowców.

= Habent sua fata...

Fatalizm ściga nawet—pomyłki drukarskie! Wczoraj zrana w jednej z depesz *Aj. półn.* przez nieuwagę czerora opuszczono wyrazy „w Medjolanie”, przeoczone bankiet, wyprowiony przez starego Kossutha na cześć węgrov, przejeżdżających przez Medjolan na wystawę do Paryża, przeniesiony został błędnie na bruk paryski.

Po południu sprostowaliśmy tę ważną pomyłkę; tu jednakże znowu czerorowi podobało się zamiast Kossutha wydrukować „konsula”, przeoczone powtórnie wiadomość straciła swój charakter i stała się niezrozumiałą.

Ach! kiedyż dojdziemy do ładu z tym bankietem medjolańskim?

= Propaganda wstrzemięźliwości.

Londyńskie towarzystwo zachęcania do wstrzemięźliwości w napojach spirytusowych, zamierza otworzyć w Warszawie swoją filję.

Delegat towarzystwa w dniu onegdajszym przejeżdżał przez Warszawę do Petersburga, w celu uzyskania pozwolenia władzy na rozszerzenie działalności w Rosji.

= Takich jeszcze nie było.

W jednym z pism spotkaliśmy ogłoszenie, zalecające letnie mieszkanie... w Warszawie.

Jeżeli dodamy, iż to nowego całkiem rodzaju letnie mieszkanie położone jest w niezbyt aromatycznej okolicy placu Grzybowskiego, to będziemy musieli uznać pomyslowość właściciela domu prawie za genialną.

Mieszkanie wspomniane wynajmuje się na cały rok, a więc nie przestaje być „letniem” nawet w zimie...

= Wygrany proces.

W tych dniach pani Stefania Dąbrowska otrzymała w drodze urzędowej zawiadomienie, iż przyznała jej pensję dożywotnią w sumie 3,000 franków rocznie od zarządu fabryki akcyjnej w Penelon, pod Bruksellą.

W pomienionej fabryce s. p. Tadeusz Dąbrowski inżynier-mechanik, przez nieostrożność maszynisty, uległ wypadkowi, który spowodował śmierć natychmiastową.

Wdowa wytoczyła proces, trwający dwa lata i obecnie zapadł wyrok, na zasadzie którego pani D. otrzymała od razu 6,000 franków za ubiegły przeciąg czasu i nadal będzie pobierała po 3,000 franków rocznie pensji dożywotniej.

= Figiel.

W dniu wczorajszym naprzeciw Tamki, przewoźnicy zauważyli płynące środkiem Wisły zwłoki.

Dwaj rybacy pucili się w pogoń za topielcem i wydobyli... lalkę wypchaną słomą i sianiem.

Jakiś figlarz z góry rzeki chciał się widocznie zabawić kosztem chętnych do pomocy przewoźników.

= Pożar.

Jasna i olbrzymia luna w okolicy Solca zapowiadała pożar groźny.

Tego się też obawiano powszechnie, ponieważ w owej okolicy znajduje się wiele fabryk i ogromnych składów drzewa.

Na ratunek wyruszyli więc wszystkie oddziały straży pożarnej z sikawką parową.

Ta ostatnia okazała się zbyt ciężką; kiedy bowiem oddział ratuszowy straży przybył na miejsce, niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru już minęło.

Ogień wybuchł w stajni, pod nrem 41-ym na Solcu, należącej do p. Wawra, a dzierżawionej przez rzeźnika, Kowalskiego.

Pożar rozszerzył się tak prędko, że z płonącego budynku drewnianego niezdolano wyprowadzić trzech koni, które się też spaliły.

Kilkanaście sztuk trzody chlewnej uratowano.

Cała stajnia wraz z zapasami paszy, wózkami i uprzężą, tudzież kilka przyległych komórek, spłonęły do szczytu.

Przez chwilę niebezpieczeństwo było groźnem, gdyż w pobliżu znajdują się wielkie składy drzewa—na szczęście nie było wiatru, straż miała więc zadanie ułatwione.

Budynki były ubezpieczone; dotkliwą stratę poniósł zatem tylko p. Kowalski.

Pożar, który wybuchł o godz. 12³⁰, opanowano o godz. 2-iej w nocy.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania Michała Małowickiego przy ulicy Twardej pod nrem 56-ym, skradziono pierścień złoty za 48 rs. —Franciszkowi Seszińskiemu, zamieszkałemu w alejach Jerolimskich pod nrem 47-ym, podczas jazdy dorozką skradziono tomok z rzeczami za 15 rs. —Słowikowskiej wyciągnięto onegdaj w nocy na dworcu kolei petersburskiej portmonetkę z kilkoma rublami, pasport wójta gminy Miastkowo i bilet klasy III-iej na pociąg № 6.

= Obława.

Nocy wczorajszej dokonano rewizyj w różnych punktach miasta, której rezultatem było zatrzymanie: w cyrkule wolskim 3-ch, w zamkowym 82-ch, w bielańskim 5-ciu i w nowo-wieskim 8-ch osób.

W liczbie zatrzymanych znajduje się kilku złodziei, których policja poszukiwała.

= Bez właściciela.

Na ulicy Żelaznej stojkowy cyrkuł jerozolimski zatrzymał konia z wozem samopas jadącego.

Konia bez właściciela odesłano do Dytwałda.

= Pożar.

Wczoraj o godz. 3-iej i pół po południu na Prądze przy ul. Wołowej pod nr. 24-ym w mieszkaniu Grünwalda od pieca zapaliła się na łożku pościel.

Zawiadomiony oddział praski straży ogniowej, przybył na miejsce i ogień ugasił.

Szkody niewielkie.

+ Prezes lubelskiego oddziału banku włościańskiego rolnego na zasadzie rozporządzenia p. ministra finansów przyjmuje deklaracje od włościan i właścicieli dóbr o nabywaniu przez pierwszych gruntów z pomocą banku włościańskiego, udziela strom, t. j. sprzedawcom i nabywcom wszelkich potrzebnych objaśnień i rozpoczyna czynności co do oględzin i opisu gruntów będących przedmiotem kupna przez włościan z pomocą banku. Działalność oddziału lubelskiego banku włościańskiego obejmują gubernie lubelską i siedlecką.

+ Koncerty.

Z Humunia piszą do nas:

„Kontertował tu u nas w końcu czerwca warszawianin skrzypek, p. Artur Jakubowski.

Nowy letni teatr był przepełniony miejscową i okoliczną publicznością.

Każdy numer koncertu był przyjmowany sutemi oklaskami, a własny mazurek koncertanta powtarzany na usilne żądania.

W koncercie przyjmowała udział miejscowa amatorka, panna E. Mayer, uczennica prof. Strobla z Warszawy.

Drugi występ p. Jakubowskiego, również z wielkim powodzeniem, odbył się w kółku prywatnem.

+ Wystawa w Wilnie.

Zachęczone zeszłorocznem powodzeniem wileńskie Towarzystwo wyścigów konna, urządza wystawę także w roku bieżącym, w czasie od 13-go do 25-go września.

Program mniej więcej ten sam, co i w roku ubiegłym.

Wiele osób zgłasza się już do komitetu wystawy w Wilnie, dowiadując się o niektóre szczegóły programu i warunków, na jakich okazy przyjmowane będą.

O ile obecnie sądzić można, wystawa tegoroczna uda się jeszcze lepiej, niż zeszłoroczna, zwłaszcza, iż bardzo wielu kupców i przemysłowców zamierza przyjąć w niej udział.

Zgłaszało się już do komitetu i kilku drobnych wytwórców warszawskich, zachęcanych powodzeniem zeszłorocznem na wystawie, gdzie wszystek towar wyprzedali, otrzymując mnóstwo zamówień.

Udział warszawian będzie w wystawie tegorocznej o wiele liczniejszym.

+ Towarzystwo lekarskie.

Z Humunia piszą do nas:

Grono 14 miejscowych lekarzy pod przewodnictwem dr. Kwiatkowskiego zawiązało stowarzyszenie pod mianem „Humaniekie Towarzystwo lekarskie z celem wyłącznie naukowo-lekarskim.

Statut stowarzyszenia, uzyskawszy przychylną opinię władz powiatowych i gubernialnych, przedstawiony został do uznania władzy wyższej.

+ „Superfosfat”.

Starek duninowskiej fabryki cukru, „Tryton” wyładował pod Plockiem 500 centnarów mialu kostnego (superfosfat), t. j. sproszkowanych kości, zużytych przy rafinadzie cukru.

Dostawę „superfosfatu” uskuteczniiono dla podmiejskich plantatorów buraków, którzy poprzednio przekonali się za pomocą prób o wartości tego produktu, jako wielce użyźniającego wszelką glebę.

Osobliwie korzystny ma to być nawóz pod buraki, które zyskują na rozroście i wydajności cukru.

Dotychczas produkt ten wywożony był za granicę, lecz odtąd zdaje się, iż znajdować on będzie zbyt na miejscu, gdyż przez wielu obywateli zażądana została dostawa nowych transportów.

Dla ziemian z powiatu plockiego, na którym poczynając od Wyszogrodu aż do Szpetkala-dolnego do Włocławskiego znaczne obszary roli oddane są pod plantacje buraków, wiadomość ta nie powinna pozostać bez interesu.

+ Pogorzel miasteczka.

Z powiatu nowogrodzkiego piszą do nas:

Miasteczko Nowa-Mysz widocznie skazane zostało na zagładę od ognia.

Jeszcze się podnieść nie zdołało od zeszłorocznych pożarów, które całkiem prawie zrujnowały mieszkańców, gdy znowu dwie nowe podobne klęski nawiedziły miasteczko.

Przerażeni mieszkańcy nie wiedzą, co począć; pognebnienie ogólne panuje.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś od godziny 10-iej przed południem w gmachu na gistratu odbywać się będzie w dalszym ciągu licytacja na je dnoroczna (od 13-go b. m. do tejże daty roku 1890-go), dzierżawę miejsca dla sprzedaży produktów żywności na targu miejskim za Żelazną-Bramą. Tym razem licytowana będą miejsca bez stołów, na których dzierżawcy mogą ustawiać własne stragany przenośne podług wskazanego przez magistrat wzoru, oraz umieszczać w godzinach targowych kładzie i naczynia z rybami. Licytacja będzie głośna *in plus* od cen, jakie płać dotychczasowi dzierżawcy; zaś za miesiąc, nie będąc obecnie w dzierżawie, ustanowiona jest cena do licytacji na 5 rs. Od stawiających do licytacji kaucji nie pobiera się, lecz utrzymują ich przy dzierżawie, winni wnieść zaraz na ręce odbywającego licytację urzędnika całoroczną sumę dzierżawną, jaka zadeklarowana zostanie.

Na pogorzalców Kałuszyna.

Teodora Porczyńska rs. 2, Stanisław Sikora rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

Nieprzyjęte przez p. Konrada W. rs. 3 kop. 20 i od siebie rs. 3. Maksymilian H.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. ANNA von KRABBE,

b. wychowanka Aleks.-Maryjskiego Instytutu pańien, która żyła po długiej i ciężkiej chorobie w Łowiczu, dnia 4-go lipca (22 czerwca), w dwudziestą wiosnę życia.

W głębokim żalu i smutku pogrążona rodzina zawiadamia o tem koleżanki ś. p. nieboszczki i znajomych. —2312—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Petersburg 9-go lipca. (Tel. *Aj. półn.*) — Najjaśniejszy Pan nabył na własność w gubernji moskiewskiej, powiecie sierpuchowskim, majątek Naryszkinowej, Rajsiemionowskoje, odznaczający się licznymi wspomnieniami z lat ubiegłych, pięknymi widokami i posiadający źródła wód mineralnych.

Petersburg 9-go lipca. (Tel. *Aj. półn.*) — Jacht Cesarski „Carewna” z konwojującemi go okrętami, przechodząc wzdłuż południowych brzegów

Finlandji, w tych dniach znajdowała się w pobliżu Abo. W połowie b. m. jacht powróci do Peterhofu.

Wiedeń 9-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Cesarz powraca tutaj jutro z Ischlu, aby uczestniczyć w wielkim obiedzie delegacyjnym. W piątek nastąpią ostatnie posiedzenia delegacji. (Aj. półn.)

Wiedeń 9-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Correspondance de l'Est* donosi, iż Crispi czyni gorliwe usiłowania, aby pozyskać Grecję dla potrójnego przymierza. (Aj. półn.)

Budapeszt 9-go lipca. (Tel. pr. K. W.) — Tutejsze półurzędowe głosy wzywają umiarkowane żywioły obu narodowości w Czechach do pojednania się, celem wspólnej walki z narodowymi szowinistami. (Aj. półn.)

Kraków 9-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Dzisiaj nastąpił wybór z kurji większej własności ziemskiej w okręgu wyborczym krakowskim. Wybrani posłami: namiestnik Kazimierz hr. Badeni, prof. Stanisław Tarnowski, Stanisław Madeyski, prof. Michał Bobrzyński i Władysław Struszkiewicz.

Lwów 9-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rezultat odbytych dzisiaj wyborów do sejmu z kurji większej własności przedstawia się, jak następuje: W okręgu brzeżańskim wybrani: Alfons Czajkowski, Józef Wereszczyński, Emil Torosiewicz; w kołomyjskim: hr. Ant. Golejewski, baron Kapri; w przemyskim: ks. Jerzy Czartoryski, Zygm. Dembowski i Włod. Kozłowski; w rzeszowskim Edw. Jędrzejowicz, hr. Karol Scipio; w sanockim: Gorajski, Edward Gniewoszy Zygmunt Kozłowski; w samborskim: dr. Piotr Gross, dr. Tadeusz Skalkowski i Stanisław hr. Tarnowski młodszy; w stanisławowskim: Wojciech hr. Dzieduszycki i Brykczyński; w lwowskim: Dawid Abrahamowicz; w stryjskim: Oktaw Pietruski i Komarnicki; w tarnopolskim: Vivien, Zagórski i dr. Żywicki; w złoczowskim: Gnoński, Jaworski i Oskar Sznell; w żółkiewskim: Rozwadowski, ksiądz Kowalski (rusin) i Łęczyński; w nowosądeckim dr. Tadeusz Pilat i Gustaw Romer; w tarnowskim: Lange, dr. Tadeusz Rutowski i hr. Wład. Koziembrodzki.

Berlin 9-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — *Volksblatt* donosi, iż na paryski międzynarodowy kongres socjaldemokratów zapisało się dotąd 70 przedstawicieli Niemiec.

Berlin 9-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Kontrakt ślubny greckiego następcy tronu, księcia Sparty, z księżniczką pruską Zofją został podpisany w zeszłym tygodniu. Siostra cesarza Wilhelma otrzymuje tytułem posagu dwa miliony.

Paryż 9-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Sąd przysięgłych departamentu Sekwany wydał wyrok w procesie prokuratora jeneralnego Quesnay de Beaurepaire przeciw dziennikom *Intransigeant* i *Presse*. Redaktor *Intransigeanta* skazany został na miesiąc więzienia i 3,000 fr. grzywny, a właściciel drukarni, gdzie się drukuje dziennik *la Presse*, na 1,300 fr. grzywny.

Rzym 9-go lipca. (Tel. pryw. K. War.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych Crispi, odpowiadając na interpelację Cavallottiego, w sprawie aresztowań włoskich poddanych w Austrii, oświadczył, że wyjaśnienia przyjacielskie, udzielone uprzejmie przez hr. Kaluokyego i hr. Taafego, są najzupełniej zadowalniające.

Rzym 9-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Z powodu niedostatecznej liczby podróży, pociągi błyskawiczne pomiędzy Florencją i Rzymem od dnia 15-go b. m. przestaną kursować.

Christiania 9-go lipca. (Tel. pr. K. W.) — Adwokat Stang z prawicy otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, wskutek podania się Sverdrupa do dymisji. (Aj. półn.)

Londyn 9-go lipca. (Tel. pr. Kurj. W.) — Według depesz urzędowych z Kairu, pułkownik Woodhouse oblicza siły derwiszów sudańskich na 5,000 ludzi i 300 wielbłądów. Wojska egipskie nie są dosyć silne, ażeby mogły zaatakować derwiszów, Woodhouse posuwa się wszakże za nimi krok za

krokiem statkami po Nilu. Doradza on skoncentrować znaczne wojska w Assuanie, co się już uskutecznia. (Aj. półn.)

Londyn 9-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Z Krety donoszą, że skutkiem odmowy co do spełnienia życzeń stronnictw niezadowolonych, danej przez komisarza, sultańskiego Mahnuda baszę, mieszkańcy wiejszy zachodnich powiatów odmówili płacenia dziesięciny. Wojsko i żandarmerja, którym powierzono ściąganie tejże, musiały ustąpić dla uniknięcia przelewu krwi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Według urzędowego sporządzonego sprawozdania o stanie zasiewów, płoń w Niemczech Zachodnich zapowiada się jak najpomyślniej a w Niemczech Wschodnich stan pól jest wadliwy.

Berlin 9-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Wczoraj minął termin konwersji obligacji russkich, która wydała podobno zadowalniające rezultaty, aczkolwiek głosy prasy urzędowej, nie przychylnie konwersji, nie pozostały bez wpływu.

Medjolan 9-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Rada prowincjonalna tutejsza zatwierdziła bezzwrotną subwencję na budowę tunelu Simplon w ilości pół miliona lirów, wypłacaną w dniu otwarcia tunelu, z warunkiem że rząd opłaci linji Domo d'ossola, wybuduje jeszcze linję Arona-Gravellana.

Berlin 9-go lipca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Giełda obecnie jest bardzo niechętnie odwiedzana z powodu wyjazdów większej części sfer finansowych na wakacje. Obroty skutkiem tego są nader ograniczone, a na niektórych polach ustają zupełnie. Tendencja giełdy jest dość chwiejna, i w większości wypadków zależna od giełd zagranicznych. Rynek wartości russkich, poniósł dziś straty znowu. Ruble w transakcjach natychmiastowych obniżyły się o 25 fen. i w końcu miesięcznych o tyleż. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o tyleż, a długi o 80 fen. Wiedeń krótki niżej o 10 f.n. (171.40), długi bez zmian (170.60). Wschodnia pożyczka i listy zastawne ziemskie spadły o 10 10 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop. Taniej oddawano 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880, 4 1/2% listy zastawne ruskie i pożyczki premjowe russkie obu emisji. Natomiast płacono też same kursa co wczoraj za 6% russką rentę złotą, wyższe zaś kupony celne, 5% pożyczki konsolidowane z r. 1884. Kurs akcji kredytowych austriackich poprawił się o 1/2% dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym osiągnęło ten sam kurs, co wczoraj, a w dostawowym podrożało o 25 fen.

Berlin 9-go lipca (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	207.25	Akcie d. ż. war.-wied.	—
Wekle na Warszawę 207.	—	Akcie kredytowe	161.70
Wek. na Petersb. krót.	206.50	Wekle na Lon. kr.	20.43 ^s
Wek. na Petersb. dług.	204.20	Wek. na Lond. dl.	20.36 ^s
Bil. ban. rus. na dost.	207.	Żyto w tow. gotow.	149.
Wschodnia pożycz. II em.	63.50	Żyto na wiosnę	153.
Listy zast. serji I-iej	62.90		

Kurs z dnia 8-go lipca: 207.50 207.20 206.70, 205.— 207.25, 63.60 63.—, 161.50 149.—, 152.75.

Petersburg 9-go lipca. — Wekle na Londyn 88.20, Pożyczka premjowa I-iej emisji 268.—. Pożyczka premjowa II-iej emisji 243.75. Polimperjały 7.82.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowski 9-go lipca. — Dowozy w dniu dzisiejszym były mniejsze niż wczoraj, usposobienie zwykłe w ogóle już głośniejsze się zarysowało. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korey, wyborowe gatunki osiągały 6.30 do 6.50, za psstrą płacono 5.92 1/2 do 6 rs. Żyta dostarczono również 300 korey, notowania nie uległy zmianie, wyborowy towar kupowano po 4.40 do 4.50, średni po 4.35, ordynaryjnego nie było. Owsa ofiarowano tylko 150 korey, sprzedawano po 2.90, 3 rs. do 3.25, stosownie do gatunku. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano sprzedawano po 30 do 40 kop., słomę po 28 do 30 kop. za pud.

Targ na Pradze 9-go lipca. — Usposobienie targu było korzystne, dowozy wynosiły 13 wagonów. Żyta nadesłano 1 wagon, tendencja: zwykła, wyborowy towar sprzedawano po 78 do 80 kop., średni 74 do 76 kop., ordynaryjnego nie było. Owies słabiej, dowieziono 11 wagonów, wyborowe gatunki nabywano po 88 do 90 kop., średnie po 82 do 86 kop., ordynaryjne po 78 do 80 kop. Gryka mocno po 85—94 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień mocno 60—78 kop. Groch spokojnie, obrotów nie dokonywano żadnych. Kasza jagłana mocno, dowieziono 1 wagon, kupowano wyborową po 125 do 135 kop., średnią po 111 do 120 kop.

Gdańsk 8-go lipca. — Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy, który dowieziono obficie, miał trudny zbyt, lecz utrzymał ceny prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto psstrą lekko obciagniętą 128.9 funt. 131 m., psstrą 126 f. 128 m., 125/6 f. 131 m., 127 f. 132 m., 130 f. 136 m., 131/2 f. 137 m., dobrze psstrą 124/5 f. 131 m., 125/6 f. 132 m., 128 f. 133 m. 129/30 f. 136 m., szklistą 128 f. 137 m., 130/1 f. 138 m., jasno-psstrą obciagniętą 128 f. 133 m., 131/2 f. 137 m., jasno-psstrą 127/8 f. 128 f. 135 m., 128 f. 137 m., 129 do 130 f. 140 m., 130 f. 140 m., 130 f. 141 m., wysoko-psstrą 128 f. 139 m., 130/1 f. 141 m., 131 f. 142 m., 132 f. 144 m., wysoko-psstrą szklistą

126 f. 142 m., 130/1 f. 143 m., 144 mar., dobrą wysoko-psstrą szklistą 130 f. 141 m., 129/30 f. i 130 f. 145 m., 132 f. 147 m., 131/2 f. 148 m., białą 130/1 f. 148 m., za russką tranzyto jasno-psstrą obsadzoną 121 t. 128 m., jasno-psstrą 127/8 f. 138 m., 128 f. 139 m., czerwoną 121 f. 123 m., 125 f. 127 m., 128 f. 132 m., wybitnie czerwoną 134 f. 140 m., girka 129 f. 133 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec-sierpień 135 1/2 mar. w żądaniu 145 m. w płaceniu, na wrzesień-październik 137 1/2 m. w żądaniu 137 m. w płaceniu, na październik-listopad 138 m. płacono, na listopad-grudzień 138 1/2 mar. płacono, na kwiecień-maj 143 mar. w żądaniu, 142 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 134 marki. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 124 funt. 95 marek, 120 f. 94 marek za 120 funt. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień tranzytowe 96 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 100 1/2 m. płacono, tranzytowe 99 1/2 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 101 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 95 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 100/1 f. 101/2 f. i 102/3 f. 85 m. 106 f. 88 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Rzepik bez zmiany, płacono polski tranzyto 252 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.20 m., grube 4 m., 4.10 m., średnie 3.90 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.10 m., 4.22 1/2 m. za 50 kilogr. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54 1/4 m. w płaceniu, podlegający cłu 34 1/4 mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 208.30 marek za 100 rubli.

Libawa 5-go lipca. — Żyto słabo, ciężkie (z gwarancją 120 f. hol.) 76 do 76 1/2 kop. Owies biały bez zmiany, loco 70 do 74 kop., wyborowy 74—76 kop., litewski 66—70. szastany (bez ości) słabo, z wagą 85 f. 74—75, z wagą 90 f. 75—76, czarny stale, czarno-pstry 66—67, czarny 70—72, jęczmień słabo 65 do 67 kop., wyborowy 67—68 kop., pastewny 62—63 kop., pszenica bez nabywców, hreczka lekka 78—79 kop. z gwarancją wagi 100 f. 86 do 87 kop., groch 72 do 78 kop., siemię lniane bez zmiany, 120 do 135 kop., makuchy lniane i konopne bez obrotów; otręby pszenne 53 do 58 kop., otręby żytnie 50 do 52 kop. za pud. Dowozy w dniu 3-im i 4-ym lipca wynosiły 91 wagonów żyta, 8 wagonów jęczmienia, 147 owsa i 174 wag. różnych zbóż.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ciekawemu.* — Zamiast się irytować i pisać niedorzeczne listy, czy nie lepiej czytać uważnie *Kurjera*. Znalazłbyś pap odpowiedź w Nr. 171-m.

— *Panu Kowal. w H.* — Dziękujemy za komplementy!

— *Panu F. Szar.* — Szaradę po poprawieniu użytkujemy.

— *Panu Lem.* — Wiedeń, Kärntnergasse, dom własny.

— **Aleksander Łętowski**, pom. adwokata przysięgłego, przeniósł swą kancelarię na ul. Długą Nr. 47, róg Bieleńskiej. 2311

— **Karol Radziński, wł. składu papieru**, wyjechał do Wiednia i Paryża po najświeższe towary. 2285

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I ą G I	Odchodzą		Przychodzą
	godziny i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:			
Posp. szny 3 klasy	6	— rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45	ra o	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20	po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)			
Kurjerski 2 klasy	9 20	wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:			
Kurjerski 2 klasy	3 15	po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5	rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30	wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:			
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	8 15	rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45	po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:			
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13	rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23	wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18	wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:			
Pocztowy	3 30	po poł.	2 15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45	rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)			
Pocztowy	3 30	po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Miawy:			
Pocztowy	6 55	wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9	— rano	8 22 wiecz.
Osobowo-miejsc. do Nowogeorgiew.	4 15	po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.			
Osobowy	7 15	rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50	po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei ter. spolsk.			
Osobowy	2 14	po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12	wiecz.	7 54 rano

— Statki parowe Stan. Górnickiego i S-ki odchodzi codziennie do **Ciechocinka** i **Torunia** o godz. 4 m. 30, do **Płocka** o godz. 8-ej minut 30 rano. 1920

Statki parowe FAJANSA odchodzi: do Płocka, codziennie, o godz. 8-ej rano, do Włocławka o 5-ej rano, do Mniszowa (oprócz niedziel) i Góry Kalwarii, codziennie, o godz. 7-ej rano, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej rano. 568